Co tam konstytucja, samorządy zawsze narzekają

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent
Opublikowano: piątek, 07, kwiecień 2017 10:16
Jarosław Komża
Odsłony: 1420

Podkomisja sejmowa zdecyduje, czy starostowie dostaną nowe zadanie. Bez określenia sposobu jego wykonywania i bez pieniędzy na pokrycie kosztów. Ale zanim przejdziemy do meritum, wyjaśnienie tytułu, jakim oparzyliśmy artykuł. Najbardziej zaskakuje, gdy ktoś zachowuje się w sposób, którego się po nim nie spodziewano i tytuł ten może służyć za komentarz do zachowania przewodniczącego sejmowej komisji rolnictwa, posła Jarosława Sachajko.

Przedstawiciele Związku Powiatów Polskich i Związku Miast Polskich na posiedzeniu komisji rolnictwa przekazali uwagi dotyczące procedowanego projektu, z powoływaniem się na konkretne przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Poseł Sachajko uwagi te skomentował stwierdzeniem, iż on wie, że dla samorządów to okazja na wyrwanie pieniędzy i zatrudnienie nowych pracowników. Widać też było, że poseł powstrzymuje się, by nie powiedzieć więcej, bardziej krytycznie.
Czy takich komentarzy należy spodziewać się od posła po przedstawieniu merytorycznych uwag?

Kto będzie nadzorował działalność gospodarczą rolnika i dlaczego ma to być starosta?

Sejmowa komisja rolnictwa pochyliła się 5 kwietnia nad projektem klubu Kukiz`15, dotyczącym umożliwienia rolnikom prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w ich siedlisku. Projekt omówiliśmy Państwu tutaj. Przedstawiciele korporacji samorządowych (Związku Powiatów Polskich i Związku Miast Polskich) chwaląc intencję jaka przyświeca projektowi – dywersyfikacji źródeł dochodów rolników jako środka zmierzającego do polepszenia warunków życia na wsi, wskazali na mankamenty projektu. W tym przede wszystkim na aspekt nakładania na starostę nowego zadania bez określenia sposobu jego wykonania, bez wskazania źródeł jego finansowania i bez określenia czy jest to zadanie własne powiatu czy zlecone powiatowi przez administrację rządową.

Ku zaskoczeniu przewodniczącego projekt wywołał dyskusję, w której oprócz głosów reprezentujących samorządy, licznie pojawiły się również inne. Zarówno ze strony posłów, jak i rolników. Podkreślano, że projekt może wywołać fale konsekwencji, których autorzy nie przewidzieli. Kropkę nad i postawił wiceminister rolnictwa Zbigniew Babalski mówiąc, iż stanowisko resortu jest negatywne do takiej postaci projektu. Wskazał przy tym na szereg wątpliwości. Od przyjętej w projekcie definicji siedliska, przez niekontrolowane konsekwencje dla mieszkańców, innych rolników i ładu przestrzennego wsi, dopuszczenia prowadzenia wszelkiego rodzaju działalności nierolniczej. Aż po sugestię, że w jego opinii nadzór nad działalnością gospodarczą rolników powinien pełnić wójt gminy, nie starosta.

Ostatecznie zdecydowano o powołaniu podkomisji, która zajmie się dalszą pracą nad projektem.

Phoca PDF